

Trubadurzy, Nagłe bicie serca

Żyłem jak na bezludnej wyspie
Gdzie bladym świtem budził zimny wiatr
Puste serce, puste dni i całkiem oczywiste
Że znałem dobrze mdły samotności smak

Zbudziło mnie do życia
Nagłe bicie serca, tak niespodziewane
Że zaraz gdzieś z ukrycia
Wyfrunęły sny już prawie zapomniane

Marzenia, by na zawsze
Zatrzymać cię przy sobie
Nie szukać na swej drodze
Bezдушnych, zimnych prawd

Pragnienia, by już dalej
Po prostu zostać razem
Nareszcie chcieć odnaleźć
Coś, co zawsze żyło w nas

Nie znasz drogi
Którą co dzień przechodzi
Obok ciebie dobry los
Może właśnie teraz mijasz go

Nieważne, w jakim czasie
W jakim miejscu nagle znajdzie cię przypadek
Po którym znów poczujesz
Że są sprawy tak cudownie nienazwane

Po prostu te najświętsze
Ze wszystkich spraw na Ziemi
Więc pozwól, niech się spełni
Największy serca dar

I znowu uwierz w siebie
Po prostu uwierz w miłość
I zrozum, że spełniło
Się, że teraz wasz jest świat

Są w pamięci
Słowa, które nie kłamią
Znają własną treść i sens
Zakwitają, gdy nadchodzi dzień

I budzi nas do życia
Nagłe bicie serca, tak niespodziewane
Że zaraz gdzieś z ukrycia
Wyfruwają sny już prawie zapomniane

Marzenia, by na zawsze
Mieć kogoś tuż przy sobie
Nie szukać na swej drodze
Bezдушnych, zimnych prawd

Pragnienia, by już dalej
Po prostu zostać razem
Nareszcie chcieć odnaleźć
Coś, co zawsze żyło w nas